

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

DZIENNIK WILENSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

2460 „Dziennik Wileński” 14
codziennie 30
Imperatorok. Akademia Nauk
F. Petersburg
Bas. O. Univ. Pałecznia,
d. № 3 kw. 5.

OGŁOSZENIA

jne za jeden wiersz
lejsze 15 kop.
n wiersz petitu lub
kop.
en wiersz petitu lub
— po treści 30 kop.
przed treścią 50 kop.

Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmonitu lub jego miejsce
50 kop.

Nadane za jeden wiersz garmon-
tu lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Wilnie.

W TEATRZE MIEJSKIM dziś, we wtorek dnia 8 maja r. b.

„Mąż o dwóch żonach”

farsa w 3-ach aktach St. Kratza.

Operetka rosyjska w Teatrze letnim w ogrodzie Botanicznym

Dziś, we wtorek dnia 8-go maja r. b.

„Madame Cherry”

operetka pełna humoru w 3 akt. G. Feliksa.

Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

ALBUMINOZA Henneberga

Pierwszy i jedyny krajowy przetwór odżywczy, nie zawierający
żadnych składników sztucznych.

Najodpowiedniejszy pokarm dla dzieci nawet w najwcześniejszym
okresie życia, mogący zastąpić mleko i wszelkie inne pokarmy.

ALBUMINOZA wpływa na szybki przyrost wagi, ułatwia zębko-
wanie i wzmacnia mięśnie i kości, usuwając w ten sposób tak
bardzo rozpowszechnioną krzywicę (choroba angielska).

Jako pokarm najłatwiej strawny i bardzo pożywny Albuminoza na-
daje się również dla osób starszych wszelkiego wieku, osłabionych
długotrwałą chorobą, dla chorych na blednicę i niestrawność,
gruźlicę i wycieńczenie z jakiegokolwiek powodów.

Będąc pożywieniem nader smacznym Albuminoza nadaje się
jako dodatek do wszelkich potraw i napojów.

Polecono przez Warszawską Radę Lekarską № 7376. Cena pudełka kop. 50.

Zadaje we wszystkich aptekach, składach aptecznych i większych han-
dłach kolonialnych.

Generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo Stanisław Siudak.

3-937-3 Warszawa Hoża № 60. Tel. 99-12.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-71

Flance Kwiatowe i warzywne w wielkim wyborze.

ZAKŁAD OGRODNICZY „Róża”

Róg Zawalnej i malej Pohulanki, Sklep. Ul. Wileńska, 30.

J. MOCZULAK.

ELEKTRO-TEATR PARADIS.

8-to Jerski просп., wprost ulicy Staro-Chersońskiej. — Przedstawienia codzien-
nie od g. 4 p. p. do 11 g. wiecz. — Zmiana programu 2 razy tygodniowo.

Dziś nowy obraz „Ograbienie Banku, ręce do góry”.

Dyrekcja Awerbach.

CYRK



THE ROYAL VIO.

Od poniedziałku 7-go maja i dni
następnych **zapełnił nowy pro-
gram** (serja 5). Na żądanie pu-
bliczności ponad program „Wojna
Rojysto-Japońska” serja II z 25
nowych obrazów, między innymi
„Lotni Sport”, „Święto winobrania
w Szwajcarii”, „Waleczność ratu-
wykona między innymi: „Niech cię
chroni Bóg”, „Taniec szampańskie-
go”, „Wdowiec słoniowy”, Tercet
z opery „Mysz latająca”, Taniec
tyrolskie, śpiewy i t. p.

Straszny dzień.

I znowu mieliśmy w Królestwie
dzień, w którym zarysował się z o-
krutną wyrazistością cały tragizm
naszego położenia. Społeczeństwo
wydane jest na łup anarchii wew-
nętrznej i zewnętrznej. Anarchia we-
wnętrzna marnuje energię naszego
narodu za czyny bezmyślne i szko-
dliwe, nieraz wprost potworne. W
ciągu lat 40 nie pozwolono nam jej
zapobiegać, obecnie jesteśmy też
tak dalece skrupowani, że nie mo-
żemy leczyć tej naszej choroby we-
wnętrznej. Wszelkąd zaś biu-
rokracja w takim znajduje się roz-
przężeniu, że nie umie zapewnić
bezpieczeństwa nawet własnych a-
gentów, nie umie ująć sprawców
gwałtu, całą zaś złość za własną
bazaradność spędza na pierwszych z
brzegu członkach społeczeństwa pol-
skiego.

W ubiegły piątek zaszedł cały
szereg krwawych wypadków. W po-

blizu szpitalu warjatów w Tworkach
napadnięto na jednego kasjera tego
zakładu, Tarkowskiego, zamordowa-
no go i zabrano kilkadziesiąt rubli,
jakie miał przy sobie. Ani sprawcy,
ani pobudki napadu nie są znane
dokładnie. Głoszono z początku, że
chodziło o zrabowanie większej su-
my, którą kasjer miał wieźć rzeko-
mo z Warszawy, „Warszawskij Dnie-
wnik” natomiast przypuszcza, że
zglądzi go rewolucjonista za udział
w wykryciu podkopu, którym mieli
się ratować ucieczką umieszczeni w
szpitalu więźniowie polityczni.

Tegoż dnia rano, jakśmy już
donosili w numerze niedzielnym, u-
rządzono napad na miejską stację
kolejową w Warszawie. Lokal stacji
mieści się w głębi wielkiej po-
siadłości, wychodzącej tyłami na o-
grody publiczne, tak zwane Kra-
sińskich i towarzystwa Harmonji.
W lokalu stacji stała warta, zło-
żona z 6 żołnierzy pod dowództ-
wem podołiera. Do biura stacji
wziął tego dnia kilka tysięcy rubli
„artelszczyk” kolei Nadwiślańskiej,
Gołowanów, pod ochroną 4 żołnie-
rzy. Zaledwie wszedł on do sieni,
rzuciło się na niego kilku ludzi.
Jeden schwylił go za gardło i wyr-
wał tekę z pieniędzmi, inni zasypali
strzałami ochraniających go żołnie-
rzy. Jeden z nich padł trupem na
miejscu, pozostali wraz z artelszczy-
kiem wpadli przerażeni do biura.
Na odgłos strzałów urzędnicy i in-
teresanci zaczęli wyskakiwać przez
okna do ogrodu Harmonji (biuro
stacji mieści się na parterze). Wó-
wczas warta, znajdująca się we-
wnątrz, zaczęła strzelać do uciekają-
cych: śmiertelnie postrzelono dwóch
ludzi, jednego zraniono ciężko.

Napastnicy tymczasem uciekli,
odstrzelując się od ścigających
ich żołnierzy. Ogółem 3 żołnierzy
zabitych i 5 rannych, dwóch cywil-
nych zabitych i 1 ranny, razem 11
osób. Aresztowano na miejscu spo-
ro osób, ale jak powiada „Kurjer
Warszawski”, zdaje się nie ulegać
wątpliwości, że z napastników nie
ujęto nikogo.

O tej samej mniej więcej godzi-
nie urządzono w Łodzi napad na
furgon pocztowy, wiozący pocztę na
dworzec kaliski, o czym pisaliśmy
już w numerze niedzielnym naszego
pisma. Około 30 młodzieńców rzuci-
ło się na furgon, zranili urzędnika
pocztowego, z czterech ochraniają-
cych kozaków jeden padł trupem,
drugi został zraniony, zastrzelono
też konia. Po tych strzałach napa-
stnicy zabrali pocztę pieniężną i
zemknęli.

W kilka minut potem nadbiegła
piechota i przyłecieli koczacy, spraw-
cy naturalnie dawno zemknęli, wojs-
ko jednak dało wzdłuż ulic szereg
salw, które położyły kilkunastu prze-
chodniów, poczem w poszukiwaniu
rabusiów wtargnęło na terytorium
fabryczne, gdzie w gmachach, dzier-
żawionych od banku ryskiego, mieści
się kilka fabryk.

Zaczęły się sceny przerażające.
Pierwsi padli posiekani szablami
portjer i brat jego. Następnie wtar-
gnięto do kantoru i sal pracy. Żoł-
nierze wpadali do nich i dawali ognia.
Ponieważ wszystkie maszyny były
w ruchu, przeto w fabrykach pano-
wał silny hałas. Robotnicy nie sły-
szeli nawet strzałów i padali od
nich trupem przy warsztatach.

W fabryce Landsberga zabici zo-
stali zarządzający Hirschberg, bu-
halter Lipski i 3 robotników, w fa-
bryce Kutnera 15 robotników. Do
szpitala Czerwonego Krzyża odwie-
ziono 23 ciężko rannych, do innego
szpitala 5.

W parę godzin po napadzie na
skutek jakiejś pogłoski wtargnęli
koczacy do przedsiębiorstwa budo-
wanego „Nestler i Ferrenbach”,
zniszczyli urządzenie kantoru i za-
bili 2 cieśli.

Trupy zabitych w fabrykach u-
mieszczono w jednym budynku, gdzie
się odbywa sprawdzanie. Widok
zwłok jest okropny. Twarze pomia-
dzone i pocięte od ciosów, zadanych
tępymi i ostrymi narzędziami, ręce
połamane, dłonie pocięte. Same
rodziny zmarłych znajdują trudność
w rozpoznaniu trupów. W salach
fabrycznych stoją olbrzymie kałuże
krwi, warsztaty poniszczono i poła-
mane, szyby potłuczone i mnóstwo
śladów i uszkodzeń od kul. W kan-
torach fabryk również poniszczono
urządzenie. W jednym z kantorów
w zamieszaniu zrabowano 500 rubli.

Zjechały na śledztwo władze,
zwracając główną uwagę na wyszu-
kanie uczestników napadu na furgon,
tegoż dnia po południu zebrał się
wybitniejsi przedstawiciele przemy-
słu na naradę, na której uchwalono
wysłać zbiorową depeszę z opisem
wypadków do prezesa ministrów
Stolypina, oraz zwrócić się do posła
łódzkiego z odpowiednią relacją i z
żądaniem wniesienia z tego powodu
interpelacji w Izbie.

Napad na stację miejską w War-
szawie jest dziełem frakcji rewolucyj-
nej P. P. S. Obwieściła to ona w
specjalnym komunikacie, kwitując
przytem z 6,454 rb. „skonfiskowa-
nych” w biurze stacji miejskiej kolei
Nadwiślańskiej, z weksli i preka-
zów rządowych na sumę 80 kilku
tysięcy rubli, które pochwyliła or-
ganizacja bojowa łódzka. W komu-
nikacie zaznaczono, iż papiery te
zostały natychmiast zniszczone i że
nikt z biorących udział w obu tych
napadach nie został schwytany, ani
też żadnego szwanku nie poniósł.
Pisma warszawskie stwierdzają, że
komunikat był niespodzianką, po-
wszechnie bowiem obydwa napady
przypisywano zwykłemu bandytom.

W czasie napadów tych i póź-
niejszej działalności wojska postrad-
ało życie co najmniej 3 żołnierzy
i 23 cywilnych.

Współcześnie z temi krwawymi
scenami zaszło w Łodzi zdarzenie,
które również pociągnąć może szereg
nieszczęść. Lokant łódzki zażegnano
w ten sposób, że 96 robotników do
fabryki Poznańskiego nie przyjęto
z powrotem. Od dni kilku mówiono,
że część ich postanowiła przemocą
wrócić na dawne miejsca, rugując
zastępców.

Z wprowadzeniem tego w czyn
atoli wstrzymywali się oni do dnia,
w którym upływa termin warunko-
wego przyjęcia robotników do pracy,
po którym więc, w razie zamknięcia
fabryki, zarząd jej musi zapłacić
wszystkim robotnikom za dwa tygo-
dnie naprzód. Termin ten upłynął
w czwartek, w piątek więc 43 z
owych 96 robotników weszło do fa-
bryki I. K. Poznańskiego, a miano-
wicie: 30—do warsztatu ślusarskiego,
13 zaś do bielnika, przemocą usunęli
swoich następców i sami stanęli
przy dawnych warsztatach. Pracują
oni od rana, a na obiad nie wyszli
wcale. Majstrowie i urzędnicy nie
mają odwagi do nich się zwrócić z
poleceniem ustąpienia, obawiając się
teroru.

Administracja fabryki wysłała
niezwłocznie telegram terminowy
do Związku fabrykantów do Berlina,
zawiadamiając o zajściu, oraz czyni
już przygotowania do ewentualnego
zamknięcia fabryki, czyli nowego
lokautu fabryk związkowych.

Mowa posła Chomińskiego

wyłoszona w Izbie poselskiej d. 4/17 maja
1907 roku.

—*—

Najuboższe pod względem uposażenia,
najważniejsze ze względu na swe zadania
ministerjum oświaty złożyło w Dumie
Państwowej projekt o stopniowym wpro-
wadzeniu nauczania początkowego w Ro-
sji.

Witając te dobre zamiary, nie mogą
jednak nie wyrazić żalu, że reforma, o któ-
rej obradowała już specjalna komisja przed
47 laty, dopiero teraz zaczyna nieśmiało
przybierać określone formy. Podkreślam
znaczenie tej wielkiej sprawy, jako posel
provincji zachodnich, jako mieszkaniec
kraju analfabetów, gdzie przed wiekiem o-
świata stała wyżej w porównaniu z sąsie-
dnimi prowincjami. Okręg wileński w
1822 roku miał 21,174 uczniów, gdy w in-
nych częściach cesarstwa, prócz Królestwa
Polskiego, było ich 40,644.

Nad oświatą u nas czyniono rozliczne
eksperymenty: mieliśmy uniwersytet —
zamknięto go, kapitały, stypendja, zbiory,
na które składały się pokolenia od XVI
wieku, zostały przeniesione gdzieś indziej.
W moim rodzinnym powiecie istniało
gimnazjum — zamknięto je. (Głos z prawicy:
„Gdzie?”) — W Święcianach za mojej
pamięci było mnóstwo szkół prywatnych
i te zamknięto. Szkoły zamykano z pobu-
dek politycznych. Teraz okrąg naukowy
wileński stoi za innymi — na 8-em, zdaje
się, miejscu.

Kiedy mowa o naucejaniu początko-
wem zawsze stawiana jest za przykład
Norwegia, gdzie stoi on bodaj lepiej,
niż w Niemczech; zapominamy, że tuż
przy nas mieszka ludność, w której nie-
piśmiennych niema prawie wcale, — lu-
dność żydowska: jest ona piśmienna je-
dynie dlatego, że rząd, pośrednio tylko
mieszkając się do życia wewnętrznego Ży-
dów, nie przenikał i nie mógł przeniknąć
w ich zamkniętą pod tym względem
działalność.

Panowie! Winniśmy brać przykład z
narodu, który po części na gruncie reli-
gijnym, po części z właściwego mu zmysłu
praktycznego, zrozumiał jak potężną dźwi-
gnią jest oświata ludu. Nie znam ich bu-
dżetu na ten cel, jestem jednak przekonany,
że prywatne ich składki są wyższe w po-
równaniu z tą 1/30 naszego preliminarza
państwowego na oświatę ludową; i nau-
czylieli im nie brak. W samej rzeczy, co
znaczy 50 milionów wobec 2 1/2 miliardów
budżetu. Ministerjum oświaty objaśnia
wszystko brakiem środków. Na zysko-
we wszakże przedsięwzięcie wystarczy
zawsze, musi wystarczyć, a jakież może
być lepsze użycie środków, jak podniesie-
nie poziomu kulturalnego ludności. Nie-
ma nauczycieli — a cóż robiło ministerjum
od czasu komisji 1860 roku?

Odmawiano kredytów, ponieważ nie
było ustalonego poglądu na sprawę, czy
nauczanie nie jest niepotrzebnym zbytkiem.
A czy choć jeden minister podał się do
dymisji z powodu odmowy kredytów?

W 1860 roku w komisji było wyraź-
ne zupełnie słuszne przekonanie, że „wy-
kształcenie wtedy tylko może służyć dla
wzmocnienia spójni duchowej narodu, kie-
dy jest prowadzone według jednego planu
ogólnego i dąży do wspólnych celów,
wskazywanych przez dobro powszechne
ludności”. Jak stosowany jest ten plan w
życiu, widać choćby z tego, że większość
szkół ludowych nie należy do ministerjum
oświaty (w 1904 w innych ministerjach
było 45,376 szkół; w ministerjum oświaty
42,597).

Od ósmego dziesięciolecia ubiegłego
wieku zwrócono uwagę na pomażanie
szkół cerkiewno-parafialnych. Celowość
tego — kwestja wielce sporna, pod tym je-
dnak względem, mimo wszelkie ogłoszone
swobody, duchowieństwo katolickie zupeł-
nie usunęło od działalności. Admini-
stracja stawia nawet przeszkody przy
przygotowywaniu dzieci do pierwszej spo-
wiedzi. Duchowieństwo prawosławne tym-
czasem korzysta z podatków, zbieranych
na całej ludności, czy jest ona prawosła-
wna, czy katolicka. W stosunku do ostat-
niej stosowany jest ucisk, wynikiem któ-
rego były ciągle targi z ludnością. Po-
nieważ mamy ministerjum oświaty, w niem
koncentrować się winien nadzór nad zakła-
dami naukowemi.

Opieka nad szkolnictwem spoczywać
powinna przedewszystkiem na samorzą-
dzie miejscowym. Niechaj w całej sferze
jego działalności, w szczególności zaś w spra-
wie szkolnej — będą przeprowadzone zasa-
dy, gwarantujące prawa mniejszości, nie-
chaj języki miejscowe otrzymają na żąda-
nie rodziców dzieci należne im prawa i
niechaj szkoła działa wspólnie ze społe-
czeństwem.

Jak wiadomo, ziemstw w kraju zachod-
nim niema, lub są one typu zarodkowe-
go. Z 5 1/2 milionowego kredytu na nau-

Adres Rady Towarzystwa: Kowno,
Rady Towarzystwa Rolniczego.
Rada Towarzystwa
= Szawle. (Kor. wk.). Litwomani
Żmudzi trzymają, gdyż większe ziemskie
posiadłości przechodzą z rąk zacięwał

wych przez nich Polaków do osadników rosyjskich (peresielencew). Świeżo przybyła z Kurszan z głębi Rosji ilość znaczna takich osadników (60 wagonów), którzy ze stacji kolejowej udali się do swego nowego siedziska, eskortowani przez strażników ze sprawnikiem Sosnowskim na czele. Na pobyty do Szawel w drodze administracyjnej przysłało z Rygi 28 Łotyszów, wkrótce oczekiwano są wkrótce jeszcze partje tych socjalistów.

— Grodno. Korespondent grodzieński „Now. Wremia” uważa za szkodliwe dla interesów państwowych rosyjskich zachowanie ograniczeń, które leżą na t. zw. majątkach „instrukcyjnych” t. j. na majątkach, skonfiskowanych po powstaniu i oddanych urzędnikom - Rosjanom. Nowy rejent apeluje o wyłączenie z ograniczeń majątków „instrukcyjnych”, które w ręce włościan nie-katolików, majątków „instrukcyjnych”. Ta zbyt duża gorliwość p. rejenta wywołuje ferment wśród włościan, którzy wniesli pieniaż do sądu z majątków „instrukcyjnych” i spotykają obecnie trudności co do zatwierdzenia w prawach na wywłaszczenie.

— Mińsk. Na zjazd związków 17 (30) padziernika wyjechali z Mińska, p. Gustaw Schmidt, redaktor „Mińskiego Słowa” i cały bukiet czarnoszczyni, pp. Czigorow, Skirzenko, Koptowski i Bielajew.

— Powiat dyneburski. (Infanty polonów Korfiów, obejmujących z górą 40 dziesięcin sprzedaje obecny właściciel, Główny fundus z miastem Kryżborskiem (Kreutzburg), ogółem około 6,000 dziesięcin (Kreutzburg) zachowuje przy sobie. Zamek znajdował się w rękach rodziny Korfiów, która od czasów Mikolaja i zaczęła się rusyfikować, obecny właściciel Kryżborski Dobry Korfiów kryżborskich obejmował przed uwłaszczeniem przestrzeń 88 dziesięcin, z których 40 tys. odeszło do włościan.

— Wileńskie. Wileński Bank Włościański posiada 25 dziesięcin odarowanych na sprzedaż 2 mil. 600 tys. rb. t. j. 66,333 rb. za dziesięcinę; dyneburska komisja urzędowa, która ocenia te ziemie na 2 mil. 800 tys. rb. Zaczyna część lasów na przestrzeni 100 dziesięcin od sprzedaży została wyznaczona. Bar. K. obowiązuje się własnym kosztem opracować nowy plan wystawienia na sprzedaż ziemi. Największym właścicielem ziemskim w dyneburskim powiecie był Bar. Korfi, inni wielcy posiadacze mieli maksimum kilkanaście lub nawet kilka dziesięcin w jednym ręku.

— Dyneburg. W niedzielę 6 (19) maja w sali Zarządu miejskiego zostało naznaczone ogólne zebranie członków „Katolickiej Towarzystwa”, jedynego nielegalizowanego polskiej grupy politycznej. Na porządku dziennym tego pierwszego zebrania postawiono: wybór przewodniczącego, sprawozdanie i wyjaśnienie ustawy Towarzystwa, program i taktyka Towarzystwa w najbliższej przyszłości, wybór członków Zarządu i komisji rewizyjnej.

— Mohylew. D. 9 (22) b. m. odbędzie się koncert Barcewiczy. Polskie Towarzystwo dobroczynności zamierza zorganizować wkrótce drugie przedstawienie teatralne. Niedawno w Mohylewie wypadł olbrzymi grad wielkości jajka gołębiego. Grad przyniósł w mieście wiele szkód, pobit rekord i zniszczył ciepłarnie i inspekty.

— Dorpat. (Mor. ul.). Korporacja „Polonia”. W r. 1823 w Dorpacie wśród młodzieży powstała polska korporacja „Polonia” z narodowymi hermem, sztandarem i barwami na czapce. Po powstaniu 1863 r. zawieszono leżącą w miejscu „Polonia”. W końcu 70 lat młodzieży powstała „Stowarzyszenie „Polonia” przyrodzonoznawstwa”. Nareszcie pod swą dawną nazwą. Dnia 19 kwietnia 1907 r. „Polonia” znów ożyła. W r. 1907 r. „Polonia” otworzyła nową swoją siedzibę, który obywał się w świetnym tradycjom przedprowincjonalnej „Polonii”, gdy pod przewodnictwem Bronisława Zaleskiego odbyły wśród wileńskich doradców filarek tradycje „Polonii”. Była kuznica silnych, patriotycznych charakterów i umysłów, była znakomitą szkołą życia i pracy wspólnej. Nosząc święte imię „Polonia”, nie może zamknąć się, stać się przedmiotem stańców, religijnych, partyjnych egoizmów; każdy, kto się łączy do polskości, jest towarzyszem. Bogata polska biblioteka, czytelników, własny lokal, codziennie skupiający młodzież, stwarzający warunki, sprzyjające podnoszeniu umysłu i koleżeńskiemu uczuciu. „Polonia” była i jest niezastąpioną od niemieckich korporacji.

Adres „Polonii”: Dorpat Kamienna 77. Wl. Homan.

— Pierwsza nominacja. „Dziennik Wileński” donosi, że adw. przysięgły, Mikołaj Krasowski, mianowany został sędzią okręgowym w Lublinie. W il wydziale cywilnym sądu okręgowego jest to pierwsza od lat wielu nominacja Polaka na członka sądu okręgowego w Królestwie Polskim.

— Insynuacja. „Warsz. Dniownik” donosi, że napad na studentów, instytucji weteranaryjnego w Warszawie („Dziennik” № 102) atoi niewątpliwie (?) w socjalizm, z takim energicznie przez „Dziennik” przeprowadzono „unardowienie” szkół, którego organizatorem nie postrzegano. „Warsz. Dniownik” jest również nie napadają przeciw giennajów, do insynuacji Rosjan.

— 2 karty żałobnej. Drugi cios w ostatnią dotknął sędziwego pisarza „Dziennik” Tomasza Jeż (Mikowskiego). W dniu 15 (28) b. m. zmarła w Warszawie córka, s. p. Marja Wełowa, żona dożnika chemika i redaktora „Wiadomości Farmaceutycznych”.

— Drukarnia „prawdziwie rosyjska”. Dział warszawski „prawdziwych Rosjan” przekonał się, że gazeta „Warsz. Wiestnik”,

prezeń wydawana, ma drobną liczbę czytelników i nie może istnieć o własnych siłach. Chcąc temu zaradzić, oddział postanowił zebrać 20,000 rb. na założenie wielkiej drukarni, w której będzie drukował tę gazetę, a dochody z drukarni będą przeznaczone dla pisma. Wiele tutejszych instytucji rządowych, oraz zarząd kolei Nadwiślańskich obiecały oddawać roboty tej drukarni.

— Krwawe wybory. We Lwowie socjaliści zranili uderzeniem kamienia pracownika swego, robotnika Szwica tak ciężko, że zraniony zmarł, ościociwszy żonę i czworo dzieci. Donosi o tem „Słowo Polskie” i wzywa czytelników do składek.

Zapiski literackie.

„Przewodnik Oświatowy”, organ Towarzystwa Szkół Ludowych, zeszyt V za miesiąc maj wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Uczymy pamięć Konstytucji Trzeciego Maja, przez Henryka Sienkiewicza. — Wyieczki zbiorowe po kraju, przez dr. Bolesława Zielińskiego. — Kółka nauczania domowego po wsiach, przez Mieczysława Brzezińskiego. — Polska Macierz Szkolna. Stowarzyszenie kursów dla analfabetów w Królestwie Polskim, przez Wł. Weychertówną. — Tematy do pogadanek: Sejm czteroletni i Konstytucja 3 Maja, przez Stanisława Sobieskiego. — Przechadzki z dziesiątą szkolną po Krakowie. III. Katedra na Wawelu przez K. Stępińskiego. — Kronika. Z przeglądu prasy. Przegląd polskie do skłopotu. Kalendarz rocznic narodowych na Maj, przez M. G. Dział Sprawozdawczy T. S. L. Okólniki Zarządu Głównego. Z działalności Kół. Wiadomości różne. Przegląd krytyczny literatury.

„Zorzy Wileńskie” wyszedł № 18 i zawiera: Królowie polscy (Kazimierz Sprawiedliwy z potrotem), Rosjanie wobec autonomii Polskiej, Wawra, Zaścianek wiersz A. Wileckiego, Uczczenie rocznicy 3 Maja p. Wawra, Gawędy starego Ignacego o dawnych czasach p. Swego, Odsłonięcie pomnika Czarnieckiego, Głosy czytelników, Z Dumy państwowej, Z Kraju, Ze świata, Różne wiadomości, Poradnik gospodarski, Śmieszny kącik t. d., nadto 2 rysunki, przedstawiające Wileń w początkach XIX wieku.

Duma Państwowa.

Posiedzenie d. 7 maja.

(T. A. P.).

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 2 m. 20. Przewodniczy Gołowin. Nieobecni są es-decy, es-erzy, socjaliści ludowcy i trudowicy. Zostaje ogłoszona interpelacja 33 posłów do ministra spraw wewnętrznych o prawdziwości pogłoszek o jakoby przygotowanym zamachu na życie Cesarza.

Hr. Bobrinskij motywuje interpelację. Prezes Rady ministrów wskazuje przedewszystkiem, że interpelacja ogłoszona nie należy do liczby takich, na które rząd obowiązany jest dawać odpowiedzi, jednak rozumiejąc uczucia trwogi posłów z powodu pogłoszek o zamachu, uważa za konieczne ogłosić tekst komunikatu urzędowego:

„W lutym oddział ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa w Petersburgu otrzymał wiadomość, że w stolicy utworzyło się stowarzyszenie, które miało na celu dokonanie szeregu aktów terrorystycznych. Długo, połączone z wielkimi trudnościami, śledztwo wykryło grono ludzi, którzy byli członkami stowarzyszenia, lub byli w blizkiej z nim styczności. Stosunki utrzymywały się przy pomocy lokalnych konspiracyjnych, ciągle zmieniających, przy warunkach ogromnej ośrodkowości. Osoby te w liczbie 28 d. 31 marca były aresztowane.

Dnia 4 kwietnia były dostarczone bliższe szczegóły o tych 28 osobach, które posłużyły dla śledczego śledczego do spraw szczególnych jako materiał do śledztwa przedwstępne, pod bezpośrednim dozorem prokuratury izby sądowej petersburskiej. Śledztwo wykazało, że większość osób aresztowanych należy do stronnictwa socjal-rewolucjonistów i jako główny cel postawiły sobie zgładzenie osoby Najjaśniejszego Pana, dokonanie aktów terrorystycznych przeciw Wielkiemu Ks. Mikołajowi Mikołajewiczowi i przesłaniu Rady Ministrów. Stowarzyszeni szukali sposobu dostania się do pałacu, w którym mieszka Najjaśniejszy Pan, lecz ich próby nie dały wyników.”

Prezes Dumy ogłasza formułę przejścia do porządku dziennego: „Duma Państwowa z uczuciem radości z powodu usunięcia niebezpieczeństwa, które groziło Jego Cesarskiej Mości i wyrażając swe najgłębsze oburzenie z powodu wykrytego zamachu przechodzi do porządku dziennego.”

Posel Rejn ogłasza również formułę, wypracowaną przez prawicę. Wniosek o przerwie na porównania formuł odrzucono.

Formuła pierwsza zostaje przyjęta jednogłośnie, przy oklaskach. O g. 2 m. 35 Duma przechodzi do spraw bieżących. Strona lewa sali zaczyna potrochu napełniać się.

Prezes Dumy ogłasza następującą interpelację: z powodu nader poważnej sytuacji na zasadzie artykułu 40 prosimy Dumę natychmiast przyjąć te interpelacje, w celu zwrócenia się do ministra spraw wewnętrznych: 1) czy mają faktyczne zasady pogłoski o zamachu na życie Cesarza i 2) jeżeli tak, czy okoliczności sprawy pozwalają zakomunikować Dumie szczegóły tego podłego zamachu.

Hr. Bobrinskij w mowie obywatelskiej patryjotycznej wzywa do spokoju, z którym Duma winna wysłuchać komunikatu i mocno z godnością powiedzieć złodziejom, którzy hanbią imię rosyjskie, jak o nich myśli Duma. (Oklaski).

Prezes Rady ministrów po raz drugi mówi o komunikacie rządowym.

Po przyjęciu formuły przejścia do porządku dziennego, przewodniczący ogłasza spis wniesionych do Dumy projektów do prawa, komunikat prezesa Rady Państwa o odrzuceniu projektu do prawa o skasowaniu sądów polowych i szeregu interpelacji, w tej liczbie dwie — esdeków i ich frakcji z powodu rewizji w mieszkaniu posła Ozola.

Inicjatorowie nastają na nagłosz interpelacji.

Prezes Rady ministrów oświadcza: „Nie myślałem wystąpić w tej sprawie dzisiaj i nie oczekiwałem interpelacji i jest ona dla mnie całkowitą niespodzianką, jednak, jako naczelnik policji w państwie, uważam za obowiązek wystąpić w obronie swoich podwładnych. O ile wiem, rzecz miała się tak. Policja otrzymała wiadomości, że na Newskim prospekcie zbiera się organizacja centralna komitetów rewolucyjnych, mających stosunki z organizacją wojenną. Policja inaczey nie mogła postąpić, jak wejść tam i dokonać w mieszkaniu rewizji. Mieście na względzie, że Petersburg jest w stanie ochrony nadzwyczajnej, więc policja powinna była wejść tam. W mieszkaniu znajdowali się posłowie i osoby postronne, które w liczbie 31 były aresztowane, znaleziono bowiem u nich papiery kompromitujące ich. Posłom zaproponowano również pokazać co posiadają przy sobie, niektórzy członkowie zadość uczynili tym żądaniom, inni odmówili. Winiem jestem dodać, że na drugi dzień dokonano rewizji dodatkowych i wykryto, że mieszkanki posła Ozola ma styczność z wojskow-rewolucyjną organizacją, mającą na celu wywołać powstanie w wojsku i że policja będzie tak postępować nadal (oklaski z prawicy).

Saltykow w imieniu esdeków popiera nagłosz, dowodząc, że w czynach policji widzieć można zamach na Dumę, bo jeżeli aresztuje pewną liczbę posłów, nie starczy ich do kompletu prawomocnej Dumy.

Starszyński uważa nagłosz interpelacji kwestją godności przedstawicielstwa. Mandelberg popiera nagłosz wniosku, uważając, że przyczyny, które mogły dać prawo wejścia policji wykryto później.

Zawieszono debaty o nagłosz. Duma przystępuje do rozpraw zasadniczych o interpelacji.

Bobrinskij oświadcza, że prawi, widząc zachowanie się lewicy na początku posiedzenia, nie są w stanie spokojnie rozprawić o tem, że kilkanaście godzin byli zatrzymywani sami ludzie, którzy zapomnieli o swym cesarzu.

Prezes uważa za obowiązek zawiadomić, że formuła przejścia była przyjęta jednogłośnie. (Oklaski).

Mandelberg zaznacza, że policja przybyła bez władz sądowych.

Starszyński widzi w tym fakcie pogwałcenie artykułu 15 statutu Dumy, bo pozbawienie swobody 35 członków Dumy na 7 godzin było postanowione bez rozkazu władzy sądowej i bez pozwolenia Dumy.

Głos zabiera minister sprawiedliwości. (Dok n.)

Polacy w Radzie Państwa. Korespondent nasz zwrócił już uwagę na dość silne niezadowolenie, jakie w posłach polskich z Dumy wzbudza postępowanie posłów polskich do Rady Państwa. Korespondent „Gazety Polskiej” przytacza następującą swą rozmowę w kuluarach Dumy z jednym z posłów:

— Mojem zdaniem Polacy stanowczo nie powinni byli głosować za odrzuceniem wniosku Dumy w sprawie sądów polowych.

— I tak przecież już nie istnieje — wtrącam.

— No tak; wniosek w pierwszej swej części nie jest realny. Ale była tam część druga, zawierająca żądania,

żeby przejrzano wszystkie wyroki sądów polowych. Czyż to żądanie niesłuszne? Przecież tam omyłki były i być musiały. Czy godziło się głosować przeciw takiemu wnioskowi? Co złego stałoby się, jeśliby paru niewinnych uwolniono z ciężkich robót?

I to Polacy głosowali przeciw wnioskowi Izby Państwowej!

— Nie wszyscy, część wyszła.

— No, tak, ale pp. Eustachy Dobiecki i Edward Woyniłłowicz pozostali, a oni to przecież są reprezentantami obu Kół. Po p. Woyniłłowiczu niczego innego się nie spodziewałem, ale p. Dobiecki... To dziwne, gdy panowie z Rady Państwa znajdują się na wspólnym posiedzeniu z nami, przemawiają tak, że na bardzo wiele rzeczy najzupełniej zgodzić się można. Gdy jednak przyjdzie do głosowania w Radzie Państwa...

Inny poseł bronił postępowania posłów Rady Państwa w tej sprawie, zwracając uwagę na nieformalności, popełnione przez Dumę, które tak oburzyły Maklakowa, że nazwał Dumę „Karczmą”. Natomiast nie może dargwać Radzie Państwa ustępstw na rzecz biurokracji w sprawie regulaminu.

Posel od Kałmuków. (T. A. P.). Kałmucy w astrachańskiej i stawropolskiej gub. wybrali do Dumy Serep Dzap-Batykowicz-Tiumienia, większego właściciela ziemskiego, buddystę, z wykształceniem domowym, bezpartyjnego prawego.

Rewizja w mieszkaniu Posła. (T. A. P.). D. 5 maja w mieszkaniu posła Ozola odbywała się narada frakcji es-deków z udziałem osób postronnych. Policja dokonała rewizji, osoby postronne aresztowano.

Mowy posłów Chomińskiego i ks. Gralewskiego. Korespondent warszawski „Gońca” pisze:

„Mowa p. Chomińskiego wyprzedzająca głosem trochę zbyt cichym, słuchana była jednak przez Izbę bardzo uważnie. Parokrotnie tylko odzywały się okrzyki „głośniejszej”. P. Chomiński doskonale prezentuje się na katedrze, ogólnie zaś przemówienie jego zrobiło wrażenie bardzo rożumnego i trafnego. Prawdziwy triumf natomiast odniósł ks. Jan Gralewski. Słuchano go wśród zdumiewającej poprości ciszy. Ks. Gralewski (nawiasem mówiąc pierwszy kapłan katolicki, który się ukazał na katedrze podczas sesji obecnej) mówił bardzo wyraźnie, językiem niezwykle poprawnym. Potrafił odrazu zainteresować słuchaczy, gdy wskazał na organiczną wadę szkolnictwa w państwie rosyjskim — na jego zależność od ministerjum spraw wewnętrznych, której nie usuwa bynajmniej ministerjalny projekt nauczania powszechnego. W tem miejscu rozległy się oklaski z ław polskich i lewicy.

Skutki ingerancji ministerjum spraw wewnętrznych do spraw oświaty ks. Gralewski zaczął ilustrować przykładami, odczytał parę okólników warszawskiego okręgu naukowego.

— Upprzedzam panów — powiedział ks. Gralewski na wstępie — że odczytywać będę okólniki, które na tytuł mają lity (rosyjskie) M. N. P. (ministerjum oświaty ludowej), inaczey moglibyście pomyśleć, że pochodzą... z departamentu policji.

Zręcznie ten, a tak trafny zwrot wywołał hucznę oklaski lewicy.

Okólniki, które odczytywał ks. Gralewski, wywoływały zdumienie i zgorszenie, jeden z nich — wesołość.

Charakterystyczne było zachowanie się prawicy.

Gdy ks. Gralewski odczytywał okólnik, nakazujący nauczycielom szpiegowanie, ośławiony prof. uniwersytetu warszawskiego, Sazanowicz, zawołał:

— Stusznie!

Zirytowany jakiś kozak krzyknął:

— Mołczy, bałwan!

Lewica przyjęła to oklaskami i śmiechem, skonfundowana prawica, z Puryszkiewiczem na czele, opuściła salę.

Komunikat frakcji grupy pracy i związku włościańskiego z powodu „incydentu” zurabowskiego i listu Zurabowa (list Zurab. p. „Dziennik Wileński” № 102) został ogłoszony w ostatnim (z dnia 6 (19) maja) numerze „Towarzystwa”.

Frakcja parlamentarna grupy i związku włościańskiego oświadcza:

1) W mowie Zurabowa żadnej obrazy (armji) nie było.

2) Prezes Dumy, który słusznie zaznaczył to nieistnienie obrazy przed przerwą posiedzenia, po zaznajomieniu się ze stenogramem nie miał żadnej podstawy do zmienienia

swego poglądu, pozbawiając głosu Zurabowa postąpił zupełnie nieprawidłowo, co zostało zaznaczone protestem wszystkich lewych frakcji.

3) Przy swoich stosunkach z przedstawicielami rządu prezesa Dumy, pomimo ważności chwili nie uważał za swój obowiązek zaznajomić się z opinią przyzjdu, aby na niej się oprzeć.

4) Skutkiem stosunków prezesa Dumy z przedstawicielami rządu ukazał się komunikat urzędowy „Biura informacyjnego”, w którym tym stosunkom został nadany charakter przepraszin przedstawicieli rządu przez Gołowina. Komunikat „biura informacyjnego”, malujący postępowanie prezesa Dumy w sposób bardzo obraźliwy dla tej ostatniej nie został dotychczas przez Gołowina zaprzeczony.

Na podstawie wyżej przedstawionych okoliczności frakcja doszła do wniosku, że Gołowin nie był na tej wysokości, której mają prawo wymagać przedstawiciele narodu od prezesa Dumy.

Rozprawy nad nauczaniem powszechnym. Zapisani są do głosu posłowie polscy Dmowski i Parczewski. Z mową antypolską wystąpi zapisany również Eulogiusz.

Nowy zatarg prezesa Dumy z presem ministrów. 5 (18) b. m. komisarz Dumy państwowej wręczył naczelnikowi straży (ochrony) pałacu Taurydzkiego list treści następującej:

„Na mocy rozkazu prezesa Dumy państwowej, na podstawie art. 2 i 24 najwyżej zatwierdzonych 16 lutego 1907 r. przepisów o ochronie należącego porządku w lokalu Dumy, mam zaszczyt podać do wiadomości W. P. rozporządzenie p. prezesa, aby w dni posiedzeń Dumy państwowej, zaczynając od 34 do 47 posiedzenia włącznie, posłowie do Dumy Kelepowickij, Puryszkiewicz i Sazanowicz, usunęli na podstawie 38 art. ustawy o Dumie państwowej na posiedzeniach Dumy nie byli, dopóki nie usuną z sali cesarskiego pałacu Taurydzkiego.”

Bar. Osten-Sacken, naczelnik straży w pałacu Taurydzkim, zwrócił się po otrzymaniu powyższego zawiadomienia do Stołypina, jako swego zwierzchnika o instrukcje i teraz od rozstrzygnięcia prezesa ministrów zależeć będzie, czy i o ile zostanie wykonane rozporządzenie prezesa Dumy i uchwała Dumy w sprawie usunięcia z Dumy trzech posłów, wyprawiających skandale.

Powinność wojskowa posłów (T. A. P.). Ministerjum spraw wewnętrznych wniosło do Rady ministrów przedłożenie o dopełnienie dołączanego do art. 25 ustawy o powinności wojskowej spisu i dołączyć do niego, że posłowie do Dumy i Rady Państwa z wyborów byli zwolnieni od pełnienia wojskowości ać do ukończenia terminu ich mandatów.

Komisja agrarna. (T. A. P.). Komisja odrzuciła wniesione przez Rejną i Wańkowicza projekta dodatkowe i postanowiła prace prowadzić zgodnie z planem, sporządzonym przez przyzjdu komisji, wysuwając na pierwszy plan sprawę o rozszerzeniu własności ziemskiej włościan.

Komisja żywnościowa. (T. A. P.). Komisja żywnościowa postanowiła:

1) asygnować do rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych 17 i pół mil. rb. na żywność, nasiona i inne wydatki, spowodowane przez nieurodzaj i na zwrot pożyczek i i wypłaty dostawcom. 2) Uznać za konieczne przedstawienie pełnego sprawozdania min. spraw wewnętrznych za czas kampanji żywnościowej r. 1906—1907, jak najprędzej po zakończeniu kampanji, lecz nie później końca 1907 roku. Kom. budżetowa zgodziła się z wnioskiem komisji żywnościowej.

Komisja budżetowa. (T. A. P.). Komisja budżetowa postanowiła przedstawić Dumie referat o ogólnym stanie budżetu i podać do jej rozstrzygnięcia kwestję, czy budżet ma być wniesiony cały odrazu, czy też oddzielnymi artykułami. Sama komisja większością 1 głosu oświadcza się za wniesieniem całego budżetu.

RADA PAŃSTWA.

Przebudowa pałacu Maryjskiego. (T. A. P.). Komisja przebudowy gmachu pałacu Maryjskiego, w celu urządzenia nowej sali posiedzeń Rady Państwa, przyjęła projekt przebudowy architekta Benua. Wydatki na przebudowę określono na 600,000.

Mianowanie. (T. A. P.). Prezes Rady Państwa, Akimow, mianowany został rzeczywistym radcą stanu.

Telegramy.

Dnia 7 (20) maja.

Petersburg. Dn. 6 maja o g. 2 m. 35 otwarto zjazd ogólnopolski delegatów zjazdu 17(30) października. Milutin świadczy o wzroście związku równoległe z wzmocnieniem się uświadomienia prawnego i zasad konstytucjonalizmu u ludu. Zaznacza on pośredni wpływ związku na wrogów z prawicy i z lewicy i komunikuje, że niektórzy delegaci, między nimi i Guczkow są w drodze. Po mowie inauguracyjnej prezesa zebrania dzisiejszego, Chomiakowa, postanowiono wysłać telegram do Cesarza. Obecni śpiewają hymn narodowy. Po żywych rozprawach przy oklaskach postanowiono wyrazić swe oburzenie, że wysoka instytucja państwowa, na którą naród rosyjski pokłada tyle nadziei dotąd nie potępiła mordów politycznych.

Posiedzenie zamknięto o g. 6 m. 30, w dniu następnym będą odbywać się posiedzenia sekcji, a wieczorem zebranie ogólne. Przybyło 130 delegatów.

Petersburg. Dn. 4 maja na posiedzeniu Rady ministrów zaproponowano ministrowi komunikacji wnieść do Dumy swoje wnioski co do jaknajspieszniejszej budowy Amurskiej kolei żelaznej.

Najwyżej zatwierdzono ceremoniał otwarcia sejmiku Wielkiego Księstwa Finlandzkiego.

Finlandzkiemu Towarzystwu kredytu hipotecznego Najwyżej zezwolono zaciągnąć pożyczkę obligacyjną 4 1/2% w gwarancję rządową, nie przewyższającą 10 mil. marek.

Cesarz raczył zostawić bez zatwierdzenia uchwałone przez ostatni sejm finlandzki nadzwyczajny prawo sprawdzania prawności i rozporządzeń służbowych członków rządu. Najwyżej rozkazano przesłać do rozpraw sejmiku wniosek Najwyższy w tym przedmiocie w redakcji poprzedniej.

Petersburg. Najwyżej zatwierdzono przepisy przyszłego nadzwyczajnego Soboru cerkiewno-rosyjskiego i o porządku prowadzenia na nim spraw. Sobór składa się z biskupów, kleru i parafian. Biskupi djecejalni obowiązani są być obecnymi na soborze, zaś wikariusze tylko na skutek zaprosin Synodu. Biskupi, którzy nie mogą przybyć osobiście, wysyłają zastępców, osoby duchowne z prawem głosu. Kler i parafianie biorą

udział w rozprawach o wszystkich sprawach soboru. Jednak decyzje soboru ukladają i podpisują tylko biskupi i ich zastępcy. W celu przedwstępnego rozpatrzenia kwestji tworzą się, o ile sobór uzna za potrzebne, specjalne narady, które wnoszą swe wnioski na rozprawy soboru. Z każdej djeceji razem z biskupami przybywa na sobór dwóch członków — jeden od kleru, drugi od parafian; od duchowieństwa dworskiego i wojskowego razem z protoproszwitorami przyjeżdża dwóch przedstawicieli, — jeden od swiaszczenników, drugi od niższego duchowieństwa, z wyboru protoproszwitorów. Wybory członków soboru z djeceji dokonywują się na zebraniach parafjalnych, dekanalnych i djecejalnych. Na zebraniach parafjalnych są wybierani przedstawiciele parafian, po jednym z każdej parafji do dekanatu. Wspólnie z przedstawicielami parafjalnymi na zebraniu dekanatu wybiera się jednego duchownego i trzech parafjan, z których liczby biskup zatwierdza jednego duchownego i jednego parafjanina, jako członków Soboru. Porządek wyborów określa przepisy, wypracowane przez Synod. W pracach Soboru biorą udział z prawami członków przedstawiciele wiernych, klasztorów, duchownych akademii i instytucji cerkiewnych i osoby prywatne, znane ze swej uczoności teologicznej i przywiązania do oświaty cerkiewnej. Z decyzji Synodu przewodniczący Soborowi pierwszy członek Synodu. Dwaj inni metropolici są zastępcami. Posiedzenia są jawne, lecz w razie potrzeby mogą być zarządzane posiedzenia tajne. Porządek dopuszczenia na Sobór ludzi postronnych określa przepisy Synodu. Sobór zbiera się w Moskwie.

Petersburg. Dn. 6 maja minister wojny Rediger i nacelnik sztabu generalnego, Palicyn, a wansowani zostali na generałów od piechoty.

Późno wieczorem dn. 5 maja na stronie wyborskiej zabito dwóch stójkowych; zabójcy uciekli.

Warszawa. W więzieniu karnem zaszły zaburzenia. Szyldwach zabił dwóch aresztantów i dwóch zranił.

Na kolejce Grójeckiej na stacji „Konty“ dwóch młodych ludzi zabiło podoficera żandarmów Gonczarowa i zbiegli. Żołnierz bezbronnego ścigał zabójców lecz sam został ranny.

Łódź. Dn. 5 maja zastrąk o wali maszyniści centralnej stacji tramwajowej, wagony odesłano do depo końmi.

Brześć-Litewski. Zatrzymano część bandy, która grasowała w pow. prużańskim i kobryńskim. Podczas tego raniomy został brzeski komisarz, Kuczyński.

Kijów. W majątku hr. Branickiego, Medwino, od podpalenia spłonęły budynki i 11 wółów; straty 20,000 rb. Na pożarze znaleziono proklamację, grozącą śmiercią każdemu, kto będzie gasił pożary w majątkach. Włosianie odmówili pomocy.

Juzówka. Ujęto 4 nieznajomych i ujawniono, że należą oni do organizacji rewolucjonistów maksymalistów. Oprócz broni znaleziono dużo ważnych dokumentów, dotyczących się dużej eksplozacji.

Ekaterynburg. Z chwilą otwarcia komunikacji bezpośredniej Czelabińsk — Wiatka — Wołogda — Petersburg ilość pasażerów zwiększyła się tak, że na stacjach węzłowych bilety nie są sprzedawane po dni kilka.

Ekaterynostaw. Na placu soborowym wagon tramwaju, przepełniony publicznością, wykoł się i uderzywszy o słup rozbił się. Raniomych 2 kozaków, stójkowy i jeden z pasażerów, wielu pasażerów otrzymało lekkie obrażenia.

Czerkasy. Niewiadomi złoczyńcy zabili kasjera Matusowskiej cukrowni i zrabowali z kasy 11,000 rb.

Tyraspol. Podczas rewizji u kierownika grupy anarchistów wykryto dokumenta kompromitujące i spis zamożnych mieszkańców, których anarchiści opodatkowali na różne sumy. Gospodarz mieszkania został aresztowany.

Woronież. W nocy na 6 maja na stacji towarowej „Ostrożko“ rabusie otworzyli dwa wagony. Byli oni zdybani przez żandarmów. Jeden z rabusiów zabity, dwóch aresztowano, a czwarty zbiegł.

Odesa. Dn. 7 maja o g. 7 zrana około cyrkułu Bulwarowego na ul. Żukowskiego rzuciono bombę. Zabito komisarza Panasika, któremu oderwało obie nogi. Ciężko ranił pomocnik komisarza, Polankiewicz, rewirowy, dwóch stójkowych i czterech przechodniów. Aresztowany przestępca okazał się czystościem butów, bombę rzucił w celu oswobodzenia; towarzyszy. Nazwiska wyjaśnił odmówił.

Odesa. Podczas przedstawienia opery „Życie za Cara“ w teatrze odbyła się manifestacja patriotyczna. Kaulbars złożył oświadczenie, że spełni życzenie publiczności, wyrażone przez wiceprezesa związku ludzi rosyjskich Peli-

kana i wysłał telegram do cesarza. Sewastopol. Młody człowiek, wszedłszy do gabinetu naczelnika szkoły kolejowej, Kirjakowa, wystrzelił z rąk go w nogę.

Taganrog. W ogrodzie miejskim niewiadomymi ludźmi napadli na stójkowego, odebrali mu rewolwer, zabili go i zbiegli.

Baku. Od 3 dni strajkują kołalnicy Tow. Moskiew.-Kazańskiego firmy Borna. W Bibiejacie zastrakowano u Mantaszewa.

Bała. W pow. olgopolskim zaburzenia agrarne wzmagają się. Wysłano kozaków.

Taszkient. Na stacji towarowej 8 złoczyńców zabiło nadzorcę i zraniło żandarma. Dwóch aresztowano.

Bukareszt. Na zebraniu partii liberalnej Sturdza powiedział, że program liberalny rządu zawiera się w polepszeniu stanu finansowego kraju, otwarciu licznych szkół i w zabezpieczeniu sprawiedliwości. Najgłośniejszą pieczę rządu winno być rozwiązanie kwestji agrarnej i polepszenie bytu włościan. Rząd uważa za swój obowiązek urzeczywistnienie wszystkich punktów manifestu królewskiego. Mowa była oklaskiwana. Potem mówił minister spraw wewnętrznych, który zakomunikował, że rząd wnosi szereg reform i w tej liczbie projekt do prawa o warunkach kontraktów dzierżawnych i najem robotników rolnych, organizacji kredytu rolnego i o środkach przeciw strajkom. Oświadczenia te wywołały owację.

Sofja. Dn. 6 maja odbył się liczny mityng macedoński. Mówcy wskazywali, że grecy przy tajemnym popieraniu władz tureckich prowadzą politykę zniszczenia Bułgarów macedońskich.

Wiedeń. Urzędowo donoszą z Przemysla, że po wyborach zebrał się tłum 800 demonstrantów, którzy ośpali kamieniami policjantów i potłukli latarnie. Przy zjawieniu się rotty piechoty tłum rozproszył się. 6 demonstrantów ciężko ranił, w tej liczbie jedną kobietę i jedną dziewczynkę. Z policji ranił ciężko 2 i lekko 21.

Berlin. W Hamburgu utworzyło się towarzystwo patriotyczne robotników, którzy mają zamiar zwalczać es-deków. Na członków zapisało się 7,000 ludzi.

Berlin. Z Lizbony donoszą o przysłem wprowadzeniu dyktatury w Portugalji. Wszystkie stronnictwa polityczne zjednoczyły się dla opozycji ministerjum. Tekst dekretu o dyktaturze przed podpi-

saniem będzie ogłoszony, żeby dać możność opinii publicznej wypowiedzieć swe zdanie w tym względzie.

Paryż. Pichon i poseł japoński porozumieli się ostatecznie co do tekstu umowy. Do Tokio tekst telegrafowano. Podpisanie nastąpi po otrzymaniu opowiedzi.

(Według wiadomości dziennikarskich) umowa francusko-japońska jest uzupełnieniem tekstu angielsko-japońskiego. Anglii i Francji zapewniały Japonii poparcie przy uregulowaniu finansów. Japonia zobowiązała się rzekomo do wysłania w wojnę w Europie 300,000 żołnierzy. Charakterze korpusu pomocniczego. Niemcy uważają umowę za wymuszoną, nie ciwko sobie i obawiają się utraty Czao w Chinach. Red.)

Lion. Prezydent republiki w tej w mowie do deputacji zaznaczył o stosunku przyjacielskim, jaki panuje między Anglią i Francją.

Madryt. D. 5 maja odbyły się chrzciny księcia Asturji. Zgodnie ze zwyczajem po chrzcie król oddał księcia znakami orderu Złotego Runa, Karola III i Izabelli katolickiej.

Pekin. Czeń - Szun - Suan, obejmując zarząd ministerjum komunikacji, zwrócił się do urzędników z mową, w której zaznaczył, że ma on tendencję reakcyjnych. Czen został usunięty z powodu tego, że poczynione z jego inicjatywy oskarżenia ks. Czing-Szikwa zostały się pozbawione zasady.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na dar narodowy Trzeciego Maja dla Towarzystwa „Oświata“ w Wilnie:
P. Joanna Buciewiczowa — 2 r. 50 k.
P. Benedyktowa Buciewiczowa — 2 r. 50 k.
P. Julia Olszowicz — 1 r. 50 k.
P. Piotr Kirilowski — 1 r. 50 k.
P. Józia Kretowiczówna — 50 kop.
Z poprzednimi — 91 r. 65 k.

Dla bohatera z pod Władyki:
P. A. Grabowski — 2 rub.
P. Tahanowski — 2 r.
P. Jannski — 1 r.
Razem z poprzednimi — 253 r. 60 k.

Proszęni jesteśmy o zamieszczenie w „Dzienniku Wileńskim“ ogłoszenia o Towarzystwo „Oświata“ w Moskwie. U. W. H. M. złożył 2 r. na ręce prezesa ks. Michalkiewicza.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego.

Dnia 7 (20) maja.
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego. 71 1/2
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego. 87 1/2
1-sza Pożyczka Premjowa. 73 1/2
2-ga „ „ 73 1/2
3-cia „ „ 73 1/2
4% Renta. 80 1/2
5% Pożyczka zewnętrzną. 80 1/2
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska. 80 1/2

Ul. Trocka, telefon 89.

TOWARZYSTWO

„I. B. SEGAL“

otrzymało pierwszy transport

tegorocznych wód mineralnych

SÓL i BŁOTA NA WANNY

Kreuznachska, Nauheimska, Franzensbadzka, Ciepłocińska, morska, limańska i ekstrakt sosnowy.

Środek na mole.

KREMY i LAKIERY do obuwia.

Dla jadących na wieś

Apteczki domowe zawierające medykamenty.

Korzenie i przyprawy kuchenne.

Obstalunki zamiejscowe wykonywają się w dniu ich otrzymania.

Ceny umiarkowane.

1-970-1

Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski

Materiał bardzo praktyczny, tkaniny z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnem tle szaremi przecinkami lub w kratki.

Za odcinek 4 1/2 arsz. na cały męski kostium

5 r. 25 k.

„Rube“ gatunek

„Prima“

9 r. 25 k.

3-917-2

Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki.

Przy zamówieniu 3 lub więcej odcinków naraz, dodajemy podszewkę

Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:

Fabryka wełnianych

Two „JAKOR“, Łódź 35.

OD 1 KWIEŹNIA DO 1 LIPCA

Zakład fotograficzny T. Chodźki

w WILNIE

52-772-5

wykonywa portrety i grupy dla uczennic i uczniów, kończących kursa w zakładach naukowych wileńskich, po cenie zniżonej o połowę, a mianowicie:

12 portretów wizytowych za rb. 2 kop. 50

gabinetowych „rb. 5 —

Grupy, 18x24 cent. po rb. 1 kop. 50; 30x40 po rb. 2 kop. 50;

40x50 „ „ 3 —; 50x40 „ „ 4 —;

Zakład dnia 1 maja przenosi się na ulicę Wileńską № 36 (drugi dom od Ś-to Jerskiego Prospektu).

DRUSKIENICKIE Wody Mineralne

(Północny Kreuznach)

5-747-5

17 wiorst od stacji Porzece, drogi żelaznej Petersb.-Warszaw., po doskonałej SZOSIE w wygodnych powozach, z Grodna parowiec.

Sezon leczniczy zaczyna się 10/23 maja i trwa do 1/13 września.

Szczegółowych informacji udziela kantor wód. Drusieniki, gub. grodz.

SKŁAD APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

5-934-2

Ch. KOŁYSZA

d. DAUKSZY

poleca wielki wybór APARATÓW obiektywów i trzynózek

co tydzień nowy transport film, klisz i papieru.

Przyjmuje roboty pp. amatorów.

Dość już cierpieć od pocenia się nóg waszych

używać tylko „ELCHONIN“ po 3 krotn. użyciu

pot ginie zupełnie.

Sprzedaje się wszystkich w aptekach i skład. aptecz. Cena 35 kop. 983-2-2

Od 2 r. 50 k. do 100 r.

i WYŻEJ

APARATY FOTOGRAFICZNE

Kodaki

i inne, oraz wszelkie przybory fotograficzne wypróbowane i dobrej,

POLECA

Sklep materiałów fotograficznych

Stanisława Bucza

Wilno, Ostrobramska № 10, obok Banku Orłowskiego.

Subtelne wykonanie robót p.p. amatorów.

10-839-8

Lombard prywatny 5-9235

W. SZAKOWA

z ul. Niemieckiej

przeniesiony został na róg ul. Ś-to Jańskie i Dworcowej d. (Globusa (Webera) № 1.

WEJŚCIE OD ULICY DWORCOWEJ.

ŻEŃSKA

SZKOŁA HANDLOWA

J. Maciejewiczowej.

Zapisy uczennic na rok szkolny 1907/8 i egzamina wstępne od 4-go

maja do 7-go czerwca codziennie od 1-szej do 3-ciej.

Przy zapisie wnosi się 10 rubli na szkołę. Opłata roczna za naukę

przychodzących 60 rubli, — miejscowych utrzymanie i nauka 300 rubli.

Zaułek Św. Jakóbski d. № 16, m. 3.

4-955-2

Postępowy gorzelany

z Poznań, z szeroką teorią i praktyką gorzelniczą, zapewniający znaczne

wyższe dochody — przez racjonalną pracę — poszukuje odpowiedniej

posady. Łaskawe oferty uprasza J. Krzyżanowski, Szemietowszczyzna, p. Świr.

3-952-3

Popierajmy polskie towarzystwo „Oświata“.

Biuro: Wilno, Pozawałna 16, m. 1.

codz. 12-3.

Składka roczna członka wspierającego 3 ruble, rzeczywistego 1 r.

1-991-1

Przy zakładzie istnieje pensjonat i klasy przygotowawcze.

W domu hotelu St. Georges

prospekt Ś-to Jerski do odstąpienia

mieszkanie

z 7-ju pokoi, wanny i wszelkimi wygodami.

3-981-2

Artystyczna Pracownia

Portretów znanych Portrecistów

„Światłocień“

Wilno, ulica Wileńska № 29. Wykonujemy

portrety z fotografii efektywnej i dokonywujemy

dniej dużego rozmiaru w pasie-partout w

dobrych ramach — za 5 rubli

2-991-1

!! WYPRZEDAŻ !!

W sklepie obuwia F. Jankowskiego w

Wilnie, Ś-to Jańska 29, ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ — Kto chce nabyć dobre

godne i po znacznie niższej cenie obuwie

niech podespiesz skorzystać z okazji likwidacji

interesów.

10-797-9

Patenty na wynalazki marki ochronnej

se wyrabia M. Skrzyński w

ski. Petersburg, Wozniesieński, 51.

8-187-1

Dom do sprzedania

wym ogrodem do rzeki Wilji. Wiadomo

w „Dzienniku Wil.“

6-941-4

16-go maja r. b., o g. 11 rano

Lombardzie Miejskim, ulica Trocka № 14

odbędzie się licytacja zastawów niewyk

plonych od № 116 do 7-955-3